

JÓZEFA KOBIAŁKA

ur. 1929; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kazimierz Dolny, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, handel żydowski, sklepy żydowskie, stosunki polsko-żydowskie, synagoga

Żydzi przed wojną w Kazimierzu Dolnym

[W] miasteczku przed wojną jak jest mały rynek, to były normalne zabudowanie. Tam mieszkali Żydzi. Żydów w Kazimierzu mieszkało trzy tysiące. Tutaj na Lubelskiej była synagoga, stała przy samym chodniku. Synagoga była murowana, takie spore okna miała, takie były leciutkie krateczki. Później bomba spadła tutaj na mały rynek, to uszkodziła kościół żydowski, tak żeśmy nazywali [ją]. Nieraz zaglądaliśmy jak się Żydzi modlą. Po żydowsku to nie wiem [co mówili], ale tak się kłaniali. Do mojej klasy chodziła trójka Żydów też, tośmy z Żydami zgodnie żyli. Przecież moi rodzice mieli znajomych na Lubelskiej, jeszcze pamiętam nazwisko, jak się nazywał – Tojba. [Miał sklep] z żywnością, jak trzeba było coś kupić, czy jakiś cukier, czy coś, to tam można było kupić. Nieraz jak zabrakło tam parę [groszy], to dał, bo wiedział, że się odda. Nawet śladu nie ma, [po tym sklepie]. W którym miejscu stał to wiem, ale teraz to już tam co inne jest. Tutaj na Lubelskiej, przeważnie były te sklepy żydowskie. Z Żydami dobrze się żyło. Ja tam nie psioczyłam nigdy. Każdy miał swoją wiarę. Rynek był bardzo ładny, kamienice były ładne. Apteka przecież to tak stoi tutaj jak stała, apteka była żydowska. Koło apteki, to nie było sklepu, tam było normalne mieszkanie. Kawiarnie były, była piękna restauracja, „Esterka” się nazywała, duża taka, też bomba spadła [na nią].

Szkoła [była] tutaj gdzie teraz się zaczyna Lubelska, przystawili teraz nową szkołę. Obok tej szkoły był żydowski cmentarz. Tyle pomników było tam przecież, to myśmy nie raz widzieli jak Żydzi chowali [zmarłych]. Szli, nieśli trumnę i chowali. Po żydowsku się modlili, my tam specjalnie nie rozumieliśmy tego. Tak jak i Polacy szli za trumną, tak i Żydzi.

Żydzi w szabas to mieli święto. U nich już się nie kupowało nic, zamknięte było. Ja tak nieraz mówię: Żydzi mieli święto, to u nich nic się nie robiło, odpoczywali, modlili się.

Data i miejsce nagrania	2013-05-08, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"